ROK L. — 2 — Nro 167

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 30 Lipca 1870. Sobota. Dnia 18 (30) Lipca 1870.

Rano ciepła st: 15, w połud. c. st: 21 Wysokość wody st: 6 c. 5 (Ubywa | Stan barometru: na odmianę | Ubyło d. godz: 1 m. 8 | Jutro, Śgo Ignacego Lojoli W. Pojutrze, Śgo Piotra w okowach.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Przez rozkaz do ministerstwa dróg kommunikacji, z daty 10 lipca r. b., zostający w rozporządzeniu zarządu III-go okręgu, radca stanu od inżynierji Heinrich, mianowany został inspektorem robót około budowy mostu stałego przez rzekę Dniepr pod miastem Kremieńczugiem i koleji żelaznej mającej połączyć stację kremieńczugską i kriukowską. (D. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy*, podaje do wiadomości powszechnej, że pp. Marcin Gąsowski, pod N. 1582 lit: *a*, i Józef Gąsowski pod Nrem 61, jako majstrowie mularscy, mają dozwoloną praktykę w mieście tutejszem.— Z upoważnienia p. o. Prezydenta, Radny Magistratu, Radca Stanu, *Luceński*.— Za Naczelnika Kancellarji, *Baudouin*.

— Jutro niedziela 8-ma po Świątkach, Ewangelja S-ta u Łukasza Śgo, w rozdziale XVI „o niesprawiedliwym Szafarzu."

— Jutro jako w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, odbędzie się odpust na Powązkach w kościele Śgo Karola Boromeusza.

— Jutro w kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta, przypada odpust bracki starszych siostr Rożańca Śgo do Śtej Anny, odpust ten przeniesiony został z wtorku.

— Jutro odbędzie się w kościołku na Pradze odpust do Śtej Anny; który przeniesiony został z wtorku.

— Odpustowe nabożeństwo Śtej Anny, jutro odprawione zostanie w kościele za Pragą w Kobełce.

— Jutro w kościele Śgo Krzyża, zostanie poświęcony nowo odrestaurowany ołtarz Śgo Michała Archanioła.

— Jutro w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno odbędą się dwa nabożeństwa: pierwsze w niemieckim języku, drugie w polskim.

— *m* — Beeker, poeta niemiecki w r. 1840 napisał pieśń: „O Renie," która stała się podobnie popularną jak znane zwrótki Arndt'a: „Gdzie jest ojczyzna Niemca?"

Pieśń Beekerą, wymierzona przeciwko Francuzom mówi:

„Oni nie będą mieli wolnego niemieckiego Renu, choć się go domagają okrzykami podobnemi do wrzasku głodnych kruków.

Dotąd, dopóki będzie płynął spokojnie, w swojej szacie zielonej, dotąd dopóki choć jedno wiosło pruć będzie jego fale.

Oni, nie będą mieli wolnego niemieckiego Renu, dotąd, dopóki serca nasze będą zdolne upajać się pełnem ognia winem reńskiem.

Dotąd, dopóki skały będą wystawać nad jego falami, a wieże katedralnych świątyń odbijać się na lśniącej wód powierzchni.

Oni, nie będą mieli wolnego, niemieckiego Renu, dopóki młodzież niemiecka zalecać się będzie do dziewic wysmukłych.

O! nie! oni niebędą mieli Renu, aż wówczas, gdy kości ostatniego człowieka zatoną w zielonych jego nurtach."

Na pieśń Beekera, która w r. 1840 była protestacją całych myślących Niemiec, odpowiedział również rymami Alfred de Musset.

Poeta ten, w patryotycznem oburzeniu intonuje:

„Myśmy już mieli wasz Ren niemiecki. Mieliśmy go w naszych szklankach. Czyż zwrotka, którą się nuci odchodząc, może zatrzeć ślady, pozostawione we krwi waszej przez naszych rumaków?

Myśmy już mieli wasz Ren niemiecki. Jego łono świeci otworem, który powstał w dniu, gdy Kondeusz tryumfujący przepływał zielone fale. Tam, kędy ojciec przeszedł i syn także przejdzie!

Myśmy już mieli wasz Ren niemiecki! Cóż się działo z waszemi germańskiemi cnotami, gdy nasz Cezar wszech-potężny, swoim cieniem pokrył wasze równiny? I gdzież wpadła kość ostatnia?

Myśmy mieli wasz Ren niemiecki. Jeżeli zapomnieliście swoich dziejów, wasze córy z pewnością lepiej nas pamiętają. One przecież nalewały nam do szklanek, wasze białe wino.

Jeżeli zresztą Ren jest waszą własnością, pierzcie w nim swoją liberję i nie krzyczcie tak zuchwale. Iluż to z was zamieniło się w kruków wrzeszczących na orła gdy konał?..

Niech sobie płynie spokojnie wasz Ren niemiecki. Niech wasze gotyckie katedry przeglądają się skromnie w jego falach. Lecz drżyjcie, żeby czasem bachiczne pieśni wasze, nie zbudziły umarłych, którzy śpią w łożach krwią zbroczonych!"

O dwóch tych pieśniach przypomniano sobie znowu obecnie. Muzycy obu narodów do słów swoich poetów komponują melodję—owe hymny nienawiści już już dzwonią po obu stronach Renu, a on... płynie sobie jak płynął—i gotów jest równie chłodnym uściskiem powitać trupów niemieckich jak i francuzkich...

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swego z d. 4/16 lipca 1870 r. Dyrekcja podaje do wiadomości publicznej, że zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa, jak następuje: Wolffin Józef, ulica Długa Nr 548, rs. 25,000; Powicki Józef, ul. Piwna Nr 95, rs. 4.000; Braumann Moritzi, ul. Marszałkowska Nr 1381, rs. 10.000; Braumann Moritzi, ul. Zielna Nr 1381*a*, rs. 22,5000; Kascher Jakób, ul. Wałowa i Nalewki Nra 2291*a*/2261*b*, rs, 33,000; Skiwski Leon, ul Miodowa i Kapitulna Nr 484*a*, rs. 45.000; Nowodworska Elżbieta, ul. Bednarska Nr 2680, rs. 8,000; Zatwardowicz Aleksander, ul. Szpitalna i Przeskok Nr 1354, rs. 6,000; Szmideccy Aleksander i Jadwiga, ul. Chmielna Nr 1531, rs. 11,400; Meyer Ludwik, ul. Muranowska Nr 2208, rs. 10,000; Trauman Izrael Moszek, ul. Nalewki Nr 2251*b*, rs. 30,000; Horn małżonkowie, ul. Sienna Nr 1491, rs. 12,000; Markowscy małżonkowie, ul. Rynek Nowego Miasta Nr 350, rs. 4,000; De Saint Blanquart Stanisława, ul. Rynek Nowego Miasta Nr 330, rs. 10,000; Rakowscy Leon i Izabella, ul. Krucza i Jerozolimska Nr 1582 *CI*, rs. 14,000; Rakowscy Leon i Izabella, ul. Bracka i Jerozolimska Nr 1582 *CC*, rs. 11,000; Pusłowski Zygmunt, ul. Nowy-Świat Nr 1265*b*, rs. 6,500; Grün Ewelina, ul. Nalewki Nr 2255*a*; rs. 42,000; Współka domów Rzemieślniczych, ul. Czerniakowska Nr 2993, rs. 15,000; Współka domów Rzemieślniczych, ul. Pańska Nr 1227*a*, rs. 10,000. — Warszawa d. 16/28 lipca 1870 r.

═ Wczoraj odbyła się z kolei 8-ma jeneralna wizyta w Ochronie przy ulicy Piwnej. Dzieci wszystkich było 150 z których czytających 46, syllabizujących 38, znających abecadło 59. JX. kanonik Józef Lipiński egzaminował z religji, a ochmistrzynie p. Aleksandra d'Laurance, Estella Nalepińska, Ludwika Schröder i Teodozja Konwerska z innych przedmiotów. Opiekun Adam Wiślicki z pomocą ochmistrzyni przedstawił praktyczne postępy metody Fröbla. Sala Ochrony jakkolwiek obszerna przepełniona była jak corocznie gośćmi bo oprócz znacznej liczby Członków pod przewodnictwem Prez. Ad. Og. p. A. Prejssa i Sen. Zaborowskiego, tudzież delegacji, zauważaliśmy tam Opiekunki różnych Zakładów Dobroczynnych. Po odśpiewaniu przez dzieci modlitwy dziękczynnej, protektorki i opiekunki pp. Neubaurowa, małżonka Prezesa Ochron Zaborowska, Mauersbergerowa, Bronisława Blum rozdzielały nagrody i listy pochwalne, a na koniec dary pochodzące z ofiar od hr. Karoliny Rostworowskiej gł. opiekunki, i innych osób jako to: skarpetek i pończoszek 29 par, ubrań 4, kaftaników 4, koszulek 4, fartuszków 10, kołnierzyków 15, i książek znaczną liczbę, oraz pierniki, rogale, bułki. Otrzymali nagrody: Bieniak Bronisława, Bieniak Anna, Czaplińska Magdalena, Filakiewicz Aniela, Florykowska Anna, Grabowski Teofil, Gandecki Aleksander, Hartman Jan, Heiducka Marjanna, Królikowski Aleksander, Krajewska Marjanna, Kozubowicz Konstanty Karow Michał, Lubańska Ludwika, Lukszyc Cecylja, Łapińska Marcella, Orłowski Wincenty, Raszfort Franciszek, Spatkowska Zuzanna, Spadkowska Józefa, Skrzeszewska Feliksa, Wosiak Franciszek. Zakładem wzmiankowanym opiekują się pp. hr. Karolina Rostworowska, Bronisława Blum, Grabowskie, Chmielewska, Gautier Jan, Wiślicki Adam tudzież lekarze Dr. Wit, Wilczkowski i Karwowski. Dodać tu winniśmy że na popisie było ze 30 panienek uczęszczających do zakładu rzemiosł i gimnastyki przy zielonym placu, oprócz znacznej liczby matek przypatrujących się postępowi swych dziatek chodzących do Ochrony. Dziatki te zostały zaproszone przez Op. Wiślickiego do wzmiankowanego zakładu, gdzie gimnastyka, welocipedy i cały ogród jako gościom, na parę godzin ku zabawie oddane zostaną. Na tej wizycie zwracały naszą uwagę własnoręczne doskonałe roboty dziatek jak np. dywanik, 12 podstawek, 3 par profitek, pantofelek do zegarka, kilka koszyczków, i poduszeczek.

═ W poniedziałek, o godz. 6-ej wieczorem, przypada jeneralna wizyta w Ochronie X-ej imienia Św. Zofji za rogatkami Wolskiemi.

═ W Ochronie pod nazwą Baudouina Kassę Groszową i Czytelnią, zarządzają pp. Wincenty Hryniewicz, Józef Natowski Aleksander Żuliński.

— Tegoroczna wiślana Jakóbówka w dobrym jakoś odbywa się porządku, bo częściowo. W ciągu bieżącego miesiąca woda 4 razy już zaczynała przybierać i tyleż razy w parę dni potem opadła. Ostatni z tych przyborów skończył się onegdaj; przez wczoraj i dziś woda opada. Dziś stan jej jest stóp 6 cali 5. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, czyby nie można urządzić skali wysokości wody wyraźniej i widoczniej niż dziś. Wprawdzie na pierwszym od Warszawy filarze mostu żelaznego urządzono skalę w stopach bardzo wyraźną, ale wyraźność a widoczność nie jest jedno i toż samo. Należałoby umieścić na poziomie Wisły stosowny pływak, a ten za pomocą jak najlżejszego pręta mógłby obracać skazówkę, któraby na tarczy wskazywała wysokość wody w stopach wypisanych, podobnie jak godziny na zegarze. Tarcze takie powinny być umieszczone na początkach przęseł żelaznych od strony Warszawy i od strony Pragi nad chodnikami, każdy zatem z przechodzących mostem widziałby jak najdokładniej wysokość wody.

═ W składzie rycin p. Szmidta w bramie domu Neubaura przy ulicy Senatorskiej wystawioną jest nową angielska mappa prowincji nadreńskich. Mappa ta chromolitografowana robiona jest à vol d'oiseau i daje bardzo dokładne wyobrażenie o miejscowości, przedstawione są bowiem na niej lasy, wzgórza, zabudowania miast, fortec, rzeki, jeziora i t. p. Jedna sekcja tej mappy kosztuje 3 rsr.

═ Na wystawę do Kołomyi wysłała tutajsza Ochrona X. Baudouina: 1) album z próbami tkactwa w 60 sztukach, 2) dywanik krajkowy przez 6-cio letnie dzieci utkany, 3) wzory wyszywania Froeblowskiego, A. Wiślicki wysłał skrzynkę z wydawnictwem Froeblowskiem, Gebethner i Wolff komplet nakładów, Kruziński szkołę na fortepian.

═ Cyrk Tournierów powinien obudzać w sercach warszawian pewne wspomnienia. Przed trzydziestu kilku laty, w ruinach kościołka po bernadynkach, którego i śladów już dziś niema, mieścił się także cyrk tych samych właścicieli, w połączeniu z menażerją. Publiczność schodziła się tłumnie, oglądać sztuki łamane, dokonywane przez ludzi i zwierzęta. Największą sympatją widzów, cieszył się olbrzymi słoń, niedawno sprowadzony z głębi puszcz Afrykańskich. Biedne zwierzę, miało jedną wadę, która prawie zawsze wiedzie do smutnych następstw—oto przywiązywało się do ludzi. Kornak słonia umarł, a wychowaniec jego z tę-

sknoty dostał warjacji. Słoń warjatem—co za okropność. Warszawa zadrżała z trwogi; ludzie przestali chodzić po ulicach, żeby przypadkiem nie spotkać się z niebezpiecznym szaleńcem. Na Krakowskiem Przedmieściu wystawiono nawet dwie armaty, z paszczami skierowanemi ku bramie menażerji, na wypadek gdyby zwierzę z pęt się zerwało. Nie przyszło jednak do katastrofy, bo słoń zdechł dobrowolnie, nie mogąc znieść dłużej katuszy życia.

= Wojna owładnęła tak silnie umysłami, że potrafiła przeniknąć nawet do spokojnego świata różanych uśmiechów i niewinnej swobody, do świata dziecinnego. Na podwórzach i w ogrodach, gdzie zwykle zgromadza się ten ruchliwy element, spokojne dotychczasowe zabawy, piłka i konik zamieniają się wprawdziwą obozową wrzawę. Groźne drewniane oręże, świszczą w młodych dłoniach, padają ranni, uciekają tchórze, a jeńcy dostają bez pardonu mnóstwo kułaków.

Podczcas gdy młódź męzka oddaje się rycerskiej ochocie, dziewczęta bawią się dyplomacją. Wczoraj podsłuchaliśmy rozmowę dwóch ośmioletnich panienek.

— Jaką ty masz ładną sukienkę. mówiła jedna.

— Mama kupiła mi wczoraj, odrzekła druga.

— Musisz mieć dużo sukienek, odezwała się znowu pierwsza, bo niedawno widziałam cię tu w ogrodzie w niebieskiej.

— Niebieska taka brzydka! Rozdarłam ją umyślnie i powiedziałam mamie, że chłopcy bawili się w wojnę, wpadli przypadkiem na mnie i poszarpali ją na kawałki!

Otóż to korzyść neutralności.

= Dziś na scenie teatru letniego p. Majeranowska wykonywać będzie rolę Eurydyki poślubionej Orfeuszowi przez Offenbacha.

= Niektóre prace ś. p. Jana Turskiego mają być w końcu r. b. wydane na korzyść pozostałej po nim wdowy. Na czele tej książki mieścić się będzie życiorys zmarłego, skreślony przez Józefa Szujskiego znanego historyka i poetę.

= Żniwa zbóż ozimych w okolicach Warszawy już są na ukończeniu. Rolnicy objąwiają zadowolenie z tegorocznych plonów. We Włochach pod Warszawą, jak nam mówiono, prześlicznie dojrzewającą pszenicę poczęły niszczyć owady.

= Na ulicę Nowolipki w części jej pomiędzy ulicą Dziką a Karmelicką zwożą kamienie; jest więc nadzieja, że bruk na tej części ulegnie zupełnemu przerobieniu, przyznać trzeba że już i czas wielki na tę robotę. Szkoda tylko że chodnik tak jest zaniedbanym, gdyż jeśli środek ulicy przedstawia mnóstwo wyboi to na chodniku na każdym kroku nogę można co najmniej wykręcić, lub złamać. Wprawdzie w roku już bieżącym jakiś poczciwy brukarz który łatał kilka wielkich dołów ulicznych, uczuciem ludzkości powodowany wbił parę kamieni z chodnika na cwierć łokcią wystających, lecz to tylko parę, reszta braciszków owych kamieni które dumnie głowy nad poziom wynoszą pozostała na.....utrapienie tamtejszych mieszkańców.

= W mieście Sieradzu organizuje się chór orfeonistów, przy gorliwym współudziale miejscowego kanonika Jk. Jarmickiego, gdzie już jest zebranych przeszło 40 osób.

= W drugiej połowie sierpnia r. b. przybędzie z poznania do Kalisza na kilkanaście przedstawień towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcją p. Nowakowskiego.

= Z odbytej w Kaliszu w dniu 26 z. m. loterji fantowej: dochód brutto wynosił rs. 1 517 kop. 41½. po potrąceniu zaś wydatków czyniących rs. 89 kop. 62½, pozostało na czysto rs. 1,427 kop. 79. Summa ta z decyzji Rady Szczegółowej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych, rozdzieloną została w następujący sposób: dla ochrony prawosławnej rs. 50, dla głównego domu przytułku rs. 150, dla szpitala starozakonnych rs. 100; reszta zaś to jest rs. 1,127 kop. 79 przeznaczoną została dla szpitala Śtej Trójcy, z tem, aby z summy powyższej użytą była odpowiednia kwota do wysokości rs. 60 na zakupienie instrumentów chirurgicznych dla szpitala niezbędnych.

= Od kilku dni krążą w okolicah Kalisza kupcy z Pruss, przybyli dla zukupywania koni.

= Placyk znajdujący się przy wejściu do ogrodu Saskiego z ulicy Niecałej, zaczęto dziś odgradzać od ulicy parkanem.

= Przypominamy, że w dniu jutrzejszym o godzinie 10ej rano odbędzie się ogólne Zebranie Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,“ w sali balowej Resursy Obywatelskiej.

= Czechówka przedmieście Lublina jak to już doniósł „Kurjer Lubelski,“ po spaleniu się tej zimy odbudowywać się zaczyna. Domy stawiają się tam drewniane bez żadnej symetrji—droga prowadząca na Czechówkę jest więcej wąwozem jak ulicą, lecz za to widoki okolicy Czechowki, tak są piędne, że mogą natchnąć poetę i malarza. Z Czechówki malowniczo przedstawia się Sławinek, Zakład wód mineralnych. Wody te nie zwróciły jeszcze na siebie uwagi ogółu, a jenak zbawiennych skutków kuracji w Sławinku wiele już osób doznało. W bieżącym roku jest więcej osób biorących kurację jak w latach poprzednich. Wody sławinkowskie są żelazne i już od bardzo dawna znane. Mocniejsze jak wody takież żelazne o trzy mile odległe od Lublina w Nałęczowie, wody w Sławinku przedstawiają tę dogodność, że bliskość miasta Lublina ułatwia kurację.

= W okolicy Kalisza zdarył się nowy przykład dlugowieczności ludzkiej. Dnia 30 czerwca r. b. we wsi Rajsku pow. kaliszskim, zmarł Florjan Aratoszewski, w wieku lat 102; z sześciorga żyjących dzieci syn najmłodszy liczy lat 56. Ś. p. Florjan urodzony we wsi Rajsku, służył wojskowo a następnie lat 50 pozostawał na usługach przy tamecznym kościele. Parafjanie z swym proboszczem oceniając zasługi zmarłego przez pół wieku przy Domu Bożym spełniane, licznie zebrani oprowadzili zwłoki jego na miejsce spoczynku.

= Niedozór nad dziećmi powoduje często smutne następstwa. Dzisiaj z rana dwuletnie dziecko z biedniejszej klassy idąc bez opieki usiadło sobie na środku przejazdu ulicy Zakroczymskiej na Nowe-Miasto w tem nadjeżdża fura i dziecko dostaje się pod konie. Krzyk spowodował że furman stanął, szczęście że fura była ładowna i wolno postępowała a instynkt koni uchronił dziecko od szwanku inaczej śmierć nieochybna.

= Cena skór, jak nam mówiono, miała się obecnie zdublować.—Buty więc nie stanieją.

= We wsi Kolo w gminie Czyste, pokazała się zaraza rogatego bydła.

= We wsi Lidnicach, w Czechach, w tych cza-

sach zmarł Wacław Sobotka, przeżywszy lat 80 przeszło. Przez pół wieku pracował on w orkiestrze teatru narodowego w złotej Pradze i jednocześnie należał do kapelli, grywającej w tamecznej katedrze. Sobotka, przeżył swoją dolę w bezżeństwie, pomimo to, żył sercem, gdyż stał się ojcem dla dzieci swojej siostry; wychował je i kształcił. Jednym z wychowańców zmarłego muzyka, jest p. Wacław Prohazka, gorliwy dyrektor chóru w kościele Najświętszej Panny Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej i członek orkiestry Teatru Wielkiego.

= Mappy są teraz wielkiem zajęciem warszawian. Pod tym względem trudno jednak zadowolnić wybredny gust publiczności. W tych dniach domorosły jakiś polityk zgłosił się po mappę do jednej z księgarni tutejszych. Księgarz rozłożył przed nim kilka mapp bardzo dokładnie opracowanych.

— Bardzo to piękne,— rzekł kupujący,— tylko trochę zagwazdane.

— Jakto zagwazdane?— zapytał księgarz.

— A tak widzę tu massę miast, miasteczek, wsi nawet, a tego co najpotrzebniejsze niema.

— Cóż według pana jest najpotrzebniejszego?

— Widocznie ten co robił mappę jest niedołęga jakiś. Gdyby się rozumiał na rzeczy, oznaczyłby większemi literami miejsca gdzie bitwy będą.

= „Tygodnik Illustrowany“ niezadługo pomieści widok teatru w Alhambrze, podczas przedstawienia.

= Sessja pp. ślusarzy odbędzie się dziś o godzinie 3-ciej; pp. tokarze zaś obradować mają w dniu jutrzejszym także o godzinie 3-ej po południu.

— W dniu 13 (25) lipca, 17-letni syn szewca, Adolf Kulik, mieszkający w domu Nro 2420, przy ulicy Nowolipie, dostrzegłszy, że kaczka wpadła do zepsutej studni i chcąc ją wydostać, oderwał wierzchnią deskę i spuścił się po belkach w głąb studni, około 20 arszynów wynoszący, z powodu wszakże zbyt ciężkiego powietrza, omdlał i krzyczeć zaczął. Usłyszawszy to Hersz Jeleń, czeladnik krawiecki, spuścił się tymże sposobem do studni i znalazłszy Kulika już bez przytomności, przewiązał go linką, z pomocą której oba na wierzch wydobyci zostali i obecnie stan ich zdrowia jest zadowalający. O wypadku tym prowadzi się śledztwo formalne, dla wyjednania Herszowi Jeleń ustanowionej nagrody, za uratowanie ginącego. (G. Polic:)

— Rs. 5, odebrane od małżonków W. D. i P. D., jako kara za uczynione nadużycie w mieszkaniu gospodarza z Nru 2680. złożone są w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

— Pan K. S., złożył w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ rs. dwa, dla ubogich, do uznania Redakcji.

— Cygarniczkę znalezioną na ulicy Brackiej, i kluczyki na kółku stalowem i sznureczku, znalezione około b. Zamku, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— *Panu T. Sz:*— Co do 1go, I owszem. Co do 2go, Naturalnie: po $1\frac{1}{2}$ kopiejki za wiersz druku.

— *Panu S. D.*— Gdzie?

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ złożono kilka starożytnych Mapp Niemiec do sprzedania.

= W Kantorach: pana Staniszewskiego przy placu Trzech Krzyży, oraz pana Tytza przy ulicy Miodowej, sprzedają się pojedyncze egzemplarze „Kurjera Warszawskiego“.

Przyjechał do Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Harłamow* z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: baron *Medem* i *Leluchin* do Petersburga; Tajni Radcy: *Kruse* do Wiednia, *Fonton* i Rzeczywisty Radca Stanu *Baszmakow*, do Petersburga.

✝ W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej z rana, odbyło się w katedrze Śgo Jana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa **Straussa**, dyrektora orkiestry grywającej w Dolinie Szwajcarskiej, zmarłego w tych dniach w Wiedniu. W czasie nabożeństwa odprawionego przez JX. kanonika Dziaszkowskiego, w assystencji licznego duchowieństwa, artyści orkiestry zmarłego dyrektora, wraz z uczniami i uczennicami Instyt. Muzycznego, wykonali pod kierunkiem p. A. Kątskiego, dyrektora Instytutu, zapowiedziany wczoraj program muzyki. Tłumy publiczności zapełniały całą katedrę.

✝ Z powodu imienin ś. p. Ignacego **Oppenhejma**, pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo, dnia 1 sierpnia r. b., o godzinie 11tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej odbyć się mające.
—6207—

✝ Dnia 1-go sierpnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Anny z Morettich **Nowakowskiej**, odprawioną zostanie żałobna wotywa, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, przy Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie 11-ej rano, na którą Krewnych, Znajomych zaprasza się.
(1—1) —6216—

✝ W Poniedziałek o godz: 10-ej rano, odprawi się w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krako-Przedmieściu Wotywa za spokój duszy ś. p. Jgnacego **Keplera**, na którą pozostała żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —6225—

✝ Ś. p. Julja z Klimkowskich **Sędzimir**, w dniu 27 lipca 1870 roku, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 28. Pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo Żałobne w kościele Ś-go Aleksandra, w dniu 30 lipca t. j. dziś, o godzinie 10-tej z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tego kościoła i w tymże dniu, o godz. 7-ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —6224—

✝ Ś. p. Mania **Małecka** przeżywszy miesięcy 6 po krótkiej lecz ciężkiej słabości przeniosła się do wieczności w dniu 30 lipca r. b. Pozostali rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłók w dniu jutrzejszym o godzinie 7 wieczorem z domu Nr 1587 przy ulicy róg Brackiej i Żórawiej na cmentarz powązkowski. —6232—

✝ W Kaliszu w dniu 20 b. m. i r., ś. p. Michalina z Olszewskich **Müller**, żona naczelnika komory Czełnochów, po kilkomiesięcznej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w 26 roku życia przeniosła się do wieczności.

— *(Art. nad.)*. W dniu 27 b. m. i r. przeprowadzone zostały na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Ludwiki z Olszewskich **Jasińskiej** zmarłej w 48 roku życia. Ś. p. Ludwika wiodła ciche i skromne życie w szczupłem gronie swej rodziny, nieszczędząc trudów dla wychowania przedwcześnie osieroconych śmiercią

ojca i dzieci; nie lękając się pracy i cierpień, które z chrześcijańskiem poddaniem się znosiła. Cicha i łagodna umiała sobie zjednać przyjaźń i szacunek wszystkich, z któremi ją jakiekolwiek stosunki łączyły. Śmierć jej niespodziewana, prawdziwym smutkiem napełniła serca familji i znajomych, a dla dzieci musi być tem boleśniejszą, że utraciły w niej czułą opiekunkę przewodniczkę życia, i najlepszą matkę. To też licznie zebrani krewni i znajomi ś. p. Ludwiki, oddając tę ostatnią przysługę szczerą łzą żalu i boleści zrosili jej mogiłę, i wyrzekli: Spokój jej duszy! — J. *T....cz.*

= W dniu 28 b. m., o godzinie 11-ej z rana, w kościele parafialnym Wszystkich Świętych, w obecności Imci księdza Rogowskiego, Administratora Parafji Ś-go Aleksandra, pobłogosławił związek Imci ksiądz Hollak, Administrator powyższej Parafji, zawarty przez W-go Szymona Karola, dwóch imion **Ostrowskiego** kawalera, Urzędnika Kommisji Emerytalnej z W-ną Anielą **Mułkowską**, córką Kaliksta i małżonki jego Marji z Nanymskich.

= W tymże dniu, o godzinie 7-ej wieczorem, Imci ksiądz Rogowski, Administrator Parafji Ś-go Aleksandra w kościele, tegoż imienia pobłogosławił małżeństwo, zawarte przez p. Jana **Jastra** Mechanika, z panną Józefą **Widomską**.

Tula 13 (25) lipca. — Na trzeciej stacji drogi żelaznej z Tuły do Moskwy, dnia 9 (21) lipca, podczas biegu pociągu, wysadzone zostały drzwi wagonu bagażowego, przyczem wyrzucono ztamtąd skrzynię z kassą drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej, która to skrzynia została rozbita i zabrano z niej dokumenta i pieniądze w liczbie 15,000 rs. (D. W.)

— „Birż. Wiest.“ donosi, że udało się w tych czasach z Rygi do kraju rodzinnego około 5,000 poddanych pruskich, wezwanych z powodu wojny teraźniejszej; powiadają, że każdy z nich otrzymał od rządu pruskiego po 11 rs. na drogę. (D. W.)

— „Birż. Wied.“ donoszą, że na parostatku „Berg“ wypłynął niedawno ze Stokholmu do Rossyi młody uczony O. S. Ridberg, podróżujący kosztem publicznym w celu odszukania w archiwach petersburskich i moskiewskich akt licznych umów i traktatów, pomiędzy Rossyą i Szwecyą zawartych, mianowicie w XV i XVI wieku, i zdjęcia z nich kopii, gdyż oryginały w posiadaniu Szwedów znajdujące się, zaginęły jeszcze w roku 1697 podczas strasznego pożaru w pałacu w Sztokholmie.

✕ Łomnica w Galicji wystąpiła z łożysk; komunikacja z Stanisławowem przerwana zupełnie.

✕ Dnia 25 b. m. zmarł we Lwowie Antoni Roszkowski.

✕ Nad mostem przez Wartę pod kolej żelazną w Poznaniu nie zaprzestano prac pomimo czasów wojennych.

✕ Towarzystwo dramatyczne p. Leona Nowakowskiego daje dziś w Poznaniu ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Kalisza, Łodzi i t. d. zkąd dopiero w pazdzierniku ma zamiar powrócić.

✕ Kommunikacja handlowa pomiędzy Liwerpolem a północno-niemieckiemi portami zupełnie ustała.

Wiadomości Polityczne.

28 Lipca.

⁂ Wojska: badeńskie, wirtemberskie i bawarskie stanowić mają oddzielną falangę. Badeńczycy dotychczas używani są głównie do psucia mostów, telegrafów i kolei żelaznych. Widocznie uważają ich za swawolne dzieci.

⁂ Mac-Mahon przybył już do Strasbourga. Na banhofie mężczyzni przywitali go okrzykami; „Niech żyje nowy Kondeusz! Kobiety zaś, obsypały księcia gradem kwiatów. Nowy Kondeusz, w obec tych objawów miał się rumienić jak pensjonarka.

⁂ Dozorcy lasów we Francji zbierają się w legjon, który ma bronić: domowych ognisk. Do legjonu tego zaciągnęło się już 15,000 ochotników.

⁂ Proklamacja cesarza do ludu, odniosła spodziewany skutek. We wszystkich miastach i wsiach, odczytywano ją uroczyście i w pośród okrzyków zapału.

⁂ Baron Seebach, poseł Saski opuszcza Paryż.

⁂ Manifestacje zapału trwają wciąż w Paryżu. Na przedstawieniu opery Rossini'ego: „Wilhelm Tell“, publiczność zażądała wykonania Marsyljanki. Wezwany więc, Faure, słynny baryton, po scenie sprzysiężenia w akcie drugim, rozkazał chórom uklęknąć i sam na kolanach odśpiewał całą piersią hymn Rouget'a de L'Isle. Efekt ten wywarł wrażenie niewysłowione. Drugiej strofie hymnu wtórzyli wszyscy zebrani w sali ze łzami w oczach.

⁂ Francuzi, jak zapewnia „Figaro“ są bardzo zadowoleni z aktu neutralności ogłoszonego przez Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji.

⁂ Szwajcarja i Hollandja, jak głoszą paryzcy dziennikarze, gotowe są do wznoszenia toastów: za zwycięztwo armji francuzkiej.

⁂ W Hiszpanji, na zapytanie: co słychać? istnieje dziś jedyna odpowiedz: wszystko jak najlepiej. Serrano i Prim żyją w zgodzie, Hiszpanie czytają ciekawie gazety, hiszpanki romanse tłomaczone z francuzkiego, i nikt nie pragnie głośno fatygować ani Hohenzollerna ani żadnego innego księcia, żeby dźwigał ciężką koronę Iberji. Jestto w każdym razie symptomat istnienia tam: albo wielu serc albo zbytku drażliwych nerwów. Na granicy hiszpańskiej uszykował się korpus obserwacyjny, pod dowództwem jenerała Palikao.

⁂ Cesarz Napoleon, organizując swój dwór wojenny, miał powiedzieć: „kto chce w wojnie odnieść korzyść, powinien się do niej przygotowywać jak porucznik.“ Do usługi cesarz bierze ze sobą w drogę tylko jednego lokaja. W kwaterze jeneralnej więc, nie będzie ani darmozjadów ani pochlebców.

⁂ Patti, głośna margrabina i sławniejsza śpiewaczka, przysłała z Londynu komitetowi paryzkiemu opieki nad ranionemi, w ofierze 6,000 fr. Dusze artystyczne i tak bogate jak margrabiny, zdaje się że powinny być nieco hojniejszemi?

⁂ W Paryżu zwolennicy mocnych wrażeń, jednoczą się dla utworzenia korpusu guerryllasów. Jądro owego korpusu stanowić mają: poeci, malarze, rzeźbiarze, aktorowie i cyganie, czyli ludzie cierpiący wciąż na wstręt do powszedniej pracy i apetyt na chleb powszedni. Guerryllasów organizuje niejaki Mocquart, jedynak b. sekretarza cesarza.

⁂ Budową nakazanej obecnie fortyfikacji Paryża, zajmuje się jenerał de Chabaud-Latour. Inżynier ten, podobno bardzo światły i energiczny, miał powiedzieć, że osłoni Paryż takim pancerzem, którego nawet cała Europa nie przegryzie. W przekonaniu jenerała widocznie Europa dziś ma słabsze zęby niż w r. 1815.

⁂ Jak zapewnia „le Gaulois“, marynarki wojenne:

włoska i austrjacka, przygotowane są jaknajzupełniej do działań wojennych.

*** W Dublinie i w Cork, miastach Irlandji, odbywały się bardzo sympatyczne dla Francji demonstracje. Zielony Erin wierzy ślepo w Napoleona III.

*** W Anglji, w sekrecie, siły lądowe i morskie, przygotowywane są energicznie do pracy w obecnej wojnie. Admiralicja, przez pośrednictwo telegrafów, sprowadza zewsząd statki wojenne do respective portów. Wieści te są bardzo prawdopodobne. Anglicy muszą bowiem na każdej wojnie coś zarobić. Niejednokrotnie oni przecież dowiedli, że w obronie handlu o opjum, gotowi byli oddać krew z pod serca i że spekulowali bez litości, na nieszczęśliwem położeniu innych swoich bliźnich.

*** Król Wilhelm odnowił instytucję: Krzyża żelaznego. Order ten ustanowionym został w roku 1813 w czasie rozpacznej wojny z Francją. Według wydanego teraz dekretu, krzyż żelazny będzie oznaczony trzema klassami; ozdobieni pierwszą i drugą klassą, tytułować się będą mogli: kawalerami, obdarzeni trzecią, kawalerami wielkiego krzyża. Na tarczy krzyża, umieszczone zostaną dwa W. jedno jako pierwsza litera jego założyciela Wilhelma I-go; drugie, jako inicjale obecnego króla.

*** Jenerał Trochu, jest jednym z typów wojskowych we Francji. Najpodobniejszym jest z usposobień marcjalnych do głośnego jenerała Bourbaki. Trochu, wsławił się, jako żołnierz mówca i pisarz. Posiada trzy rzeczywiste talenta, mówi stylem Wiktora Hugo, pisze jak proffessor uniwersytetu i bije... bez miłosierdzia. Fizognomja jego odznacza się głównie szczerością. Jest wzrostu niskiego, chodzi nadzwyczaj prędko i w rozmowie bezustannie gestykuluje. Wybitną cechę organizacji duchowej tego jenerała stanowi nienawiść rutyny a bezustanna dążność do samodzielności. Urodził się w Bretanji. W roku 1835 wszedł do szkoły St. Cyr. Debiut wojenny odbył w Algierze i... nie podobał się bardzo Arabom. Obecnie Trochu, skończył czterdzieści cztery lata życia.

*** Dowódcą armji hollenderskiej mianowanym został książę Oranji. Główna kwatera tej armji mieści się już obecnie w m. Utrechcie. Książę Oranji, przed blisko dziesięciu laty gościł w Warszawie i podczas swego pobytu, dozwolił jednemu z tutejszych krawców, mianować się swoim dostawcą garderoby i używać swojego effektownego herbu. Armja hollenderska składa się z trzech dywizji: pierwszą dowodzi jenerał Van Kellner, drugą Enzelbret, a trzecią Kopp. Wyszczególniamy tych jenerałów, być może, że się także wsławią w obecnej wojnie.

*** Jeszcze o jenerałach. Do Berlina przybyli wszyscy jenerałowie sascy dla odbioru instrukcji wojennych od króla Wilhelma.

*** Armata utworu Kruppa, której ogrom podziwiano na wystawie paryzkiej w r. 1867 ma strzelać do okrętów francuzkich z portu Heppens. Krupp armatę ową ofiarował czyli podarował na wystawie królowi pruskiemu. Jestto jedno z największych narzędzi wojennych w Europie.

*** Rada municypalna paryzka przeznaczyła 300 tysięcy franków na wsparcie ranionych armji narodowej. (Gaulois, Figaro, Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiadomości z teatru wojny nader skąpo i powoli nadchodzą. Ale im mniej mamy tych jedynie dziś rozstrzygających kwestję argumentów, tem większe wywierają wrażenie dyplomatyczne pociski któremi obie walczące strony probują przedwstępne zadawać sobie ciosy. Szczególnym trafem jedna z takich bomb pękających z wielkim hałasem, wyleciała z neutralnego obozu; chcemy mówić o ogłoszonym w „Timesie" i podanym wczoraj prze nas projekcie przymierza francuzko-pruskiego, którego data sięgać by miała jeszcze chwili przed 1866 r. Sprawa to do obecnej chwili niedostatecznie rozjaśniona, gdyż ogłoszenie tekstu dokumentu, niezawsze jego autentyczności dowodzi. Tradycje dyplomacji pozwalają na przypuszczenie, że w razie tak zaciętej walki jaką obecnie Francja z Prusami prowadzą, zasada wyboru broni mającej zmódz przeciwnika, mogła niebyć ściśle szanowaną, i że mamy do czynienia po prostu z podrobionym dokumentem. W prawdzie wczorajszy telegram donosi o reskrypcie Bismarcka zawiadamiającym posła północno-niemieckiego Związku, że odkrycie „Timesa" jest prawdą, niepodobna jednak tego argumentu uważać za zupełnie rozstrzygający sprawę, w obec stanowczych twierdzeń ze strony rządu francuzkiego, że całą osnowę rzeczonego projektu uważać należy za wymianę prywatnych zdań, pozbawionych sankcji cesarza. Nadto tenże sam „Times" umieszcza list Ollivier'a z 26 b. m., który zaprzecza wszelkim pogłoskom o rokowaniach francuzkiego gabinetu z Prusami i twierdzi, że chodziło tu tylko o porozumienie się za pośrednictwem lorda Clarendona w sprawie z obopólnego rozbrojenia. Strażnik pieczęci dodaje, że rozpuszczanie podobnych fałszywych pogłosek ma jedynie na celu podkopanie dobrej harmonji między Anglją i Francją. Zupełnie podobnie brzmią objaśnienia udzielone w Londynie przez markiza Lavalette, o których wspominał w angielskiej Izbie wyższej lord Granville odpowiadając na interpelację tyczącą projektu francuzko-pruskiego przymierza. Oto słowa tego ministra, podane w telegramie z 27 lipca.

„Miałem właśnie naradę z francuzkim posłem markizem de Lavalette, który oświadczył, że Francja pragnie zawsze utrzymać przyjazne z Anglją stosunki. Będący zaś w mowie projekt traktatu, zawdzięcza swój początek hrabiemu Bismarckowi, lecz nigdy nie był przedmiotem poważnych rozstrząsań i przez oba mocarstwa został odrzucony. Lavalette dodał nadto, że Francja, szanowała neutralność Belgji, nawet wtedy kiedy się mogła na postawę tego państwa uskarżać. Cesarz sam też niedawno oświadczył, że będzie tę neutralność szanował, jeśli tylko Prusy jej nie pogwałcą. Zapewnienie to dane było przez cesarza posłowi angielskiemu lordowi Lyons.

Widzimy z tego wszystkiego, że sprawy nie można obecnie uważać za skończoną i jesteśmy pewni, że dyplomatyczne archiwa przygotowują nam jeszcze nie jedną niespodziankę. Tymczasem dzienniki pruskie nieposiadają się z radości, przeceniając może po trochu doniosłość tego epizodu. „Jestto najstraszniejszy cios" mówi „Szlązka gazeta", „jaki mógł spotkać Napoleona· ale też niepodobna pojąć, jak można było wiedząc o takich rzeczach, Prussy w ten sposób obrażać."

Słowa te popierają tylko przypuszczenia, że szybkie i stanowcze działanie Francji opierało się na silnem przekonaniu, o nieistnieniu takiej broni w pruskim arsenale.

O postawie innych mocarstw, w następujący sposób odzywa się gazeta Szląska:

„Wyrażone przez nas powątpiewanie co do wiedeńskiego telegramu, zwiastującego zawarcia przymierza francuzko-włoskiego, okazuje się dziś słusznem. Oprócz nowej „Pressy“, która lubi efektowe wieści i feudalnego wiedeńskiego „Vaterlanda“, broniącego sprawy Napoleona, wszystkie wieczorne dzienniki milczą o tem przymierzu. Gdyby ta pogłoska miała poważną podstawę, doszłyby już do nas pewniejsze wiadomości, a przedewszystkiem przesilenie gabinetowe Florencji byłoby już faktem spełnionym. Zresztą bardzo zasadnicze i uspokajające objaśnienia dane papieżowi przez francuzkiego posła w Rzymie, markiza Banneville nie pozwalają przypuszczać ażeby cesarz Napoleon skłonny był kupić sobie pomoc Włoch za spuściznę Ś-go Piotra.

W ogóle dążność do neutralności zdaje się wszędzie i coraz silniej utrwalić: mówią nawet o wytworzeniu się ligi neutralności, którąbyśmy z całego serca powitali!“

Dziennik urzędowy francuzki ogłasza dekret, mocą którego cesarzowa obejmuje rejencję we Francji na czas nieobecności cesarza. Tenże dziennik przytacza list Napoleona III-go do dowódzcy gwardji narodowej departamentu Sekwany. Osnowa jego jest następującą: „Proszę pana abyś oznajmił gwardji narodowej paryzkiej, że liczę na jej poświęcenie. W chwili odjazdu mego do armji, pragnę wyrazić panu ufność jaką w niej pokładam i przekonanie, że utrzyma porządek w Paryżu i nad bezpieczeństwem cesarzowej czuwać będzie. Dziś każdy winien wedle sił swoich strzedz dobra ojczyzny.“

Cesarz zabiera z sobą do armji świtę wszystkich swoich adjutantów. Hrabia Tacher de la Pagerie mianowany jest jenerałem brygady. Cesarskiemu księciu przydani zostali dwaj adjutanci.

Departament dolnego i górnego Renu, ogłoszone zostały w stanie oblężenia: 90,000 żołnierza z kategorji 1869 r. powołano do czynnej służby.

Dziennik urzędowy przypomina, że kodeks karny grozi karą śmierci każdemu, kto wdaje się w knowanie lub tajemne układy w celu dostarczenia nieprzyjacielowi pieniędzy i poparcia.

Wspominaliśmy już jak niewiele dochodzi do nas wiadomości z teatru wojny. O ile zaś z dostarczonych przez telegramy trudno prawdy się dowiedzieć, dowodzi nader charakterystycznie nowa „Presse“ której słowa przytaczamy:

„Pruskie doniesienia z linji Saary, na której ciągle iglicówki okazują się wyższemi od chassepotów, a garstka prusaków, odpiera francuzkie pułki mające zawsze w blizkości ochronę z dwóch dywizji lub 100,000 ludzi, mają zapewne chwalebny cel, dodania odwagi pruskiej ludności, a szczególniej żołnierzom nieprzybyłym jeszcze na linję bojową. Ale czasem dobrego bywa za wiele. Nikt przecie w nas nie w mówi, że się francuzi nagle na tchórzów przerobili i że chassepoty tyle są warte co kije od mioteł.

Skromność jest towarzyszką rzeczywistej odwagi w boju i w tym razie byłaby tem więcej na swojem miejscu, że telegraficzne biuro Wolffa dostarczyło nam wczoraj niechcący dowodu, o ile pruskie uzbrojenia pozostały jeszcze w tyle za francuzkiemi. Pułk piechoty który pod Wallhausen uległ wypadkowi na kolei, jest 26, a zatem pierwszy magdeburski należący do 13 brygady piechoty (4 korpus armji). Prusy nie mają zatem nad Renem ani magdeburskich, pomorskich, poznańskich ani pruskich i szlązkich sił bojowych, gdy tymczasem znaczna część afrykańskiego wojska, przybyła już od dawna do Strasburga, a pojedyncze oddziały tej armji od 10 dni znajdują się w St. Avold (naprzeciw Saarbrücken.)

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 29 Lipca godz. 8 wieczorem.

Berlin 28.—Dziennik „Staatsanzeiger” ogłasza reskrypt Bismarcka do posła północno-niemieckiego Związku w Londynie, w którym potwierdza umieszczone w „Timesie” propozycje Prusom przez Francję czynione.

Trzy kompanje francuzów zostały pod Forbach przez prusaków odparte.

Paryż 28. — Cesarz i książe cesarski, odjechali do armji.

Kopenhaga 28. — W południe eskadra francuzka przepłynęła Skager.

Warszawa 30 Lipca godz. 11 z rana.

Berlin 29 (ze źródła pruskiego). — Oddział rekonesansowy pod Saarbrücken, napotkał wszędzie z drugiej strony granicy nieprzyjaciela. Ogień Francuzów okazał się całkiem bezskutecznym. Po południu francuzi rozpoczęli ogień granatami, i cofnęli się nie przyczyniwszy strat prusakom. Pod Perl francuzi również przeszli granicę, lecz wkrótce się cofnęli.

OBJAW HUMORU.

W tych dniach przez paryzki bulwar Temple, biegł pudel (suka), trzymając w pysku koszyczek, w którym piszczało pięcioro szczeniąt.

Do koszyka przywiązana była spora karta z następującym napisem:

„Matka z pięciorgiem nieletnich, wraz ze ślepym ojcem, kulawą babką i sparaliżowanym stryjem, poleca się sercom miłosiernym“.

Pudel ten przyniósł do domu oprócz swojego potomstwa, kikadziesiąt soldów.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 18-go Czerwca (30 Lipca) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop. sr.			
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 7 k. 5				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. zą rs. 100	87	83	87	33
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	87	58	87	23
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	87	25	86	75
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	—	—
Listy likwidacyjne rsr. 100.........	69	60	69	10
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	63	50
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	70	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 41 4/9.
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 65 5/9
Od Listów Zast. nowych kop. 51 7/18
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 126 k. 90 rs. 126 k. —
Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 43 rs. 8 k. 40
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 100 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 65 rs. 97 kop. 20

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 29go Lipca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 45 do rs. 7 kop 65 — żyto od rs. 3 kop. 35 do rs. 3 k. 80; jęczmienia 4-ro-i dwu rzędowego, od rs.— kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop 50 — Kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 35

Okowity płacono dnia 29go Lipca za wiadro od rs. 4 kop. 20 1/2 do rs. 4 kop. 24 2/3 za garniec od rs. 1 k. 37 — do rs. 1 kop. 39.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnice: 9, 10 11 i 12.

— P. Maciejowski Bolesław w artykule swoim ciągnącym się przez 10 szpalt ostatnich dwóch numerów „Gazaty Polskiej”, zatytułowanym *Teorja ustroju społecznego* i zaklamrowanym dwoma podpisami autora, bo u góry i dołu, powtórzywszy i zgrupowawszy po swojemu wszystkie cyfry dwóch zprawozdań z roku zeszłego i bieżącego zarządu Merkury, przyszedł jedynie do wniosku, że w bieżącem półroczu sprzedano w sklepach Stowarzyszenia mniej kaszy, mąki i t. p. jak w roku zeszłym, i że niektóre umarzalne rubryki rachunków winny być do innych poprzestawiane, wzywa więc z podwyższoną intonacją mające odbyć się w dniu jutrzejsejszym Ogólne Zebranie, ażeby ono tysiącem rąk swoich samo zajęło się czynnością poprzestawiawiania cyfr, ażeby ono wytknęło zarządowi niesubordynacją za niewykonanie decyzji swoich co do założenia koniecznie *jatek*, oraz za spóźnione jakoby wydanie sprawozdań bieżącego półrocza. Wzywa nakoniec przez poczucie owej *teorji ustroju społecznego*, (której wszakże w całej swej pracy nie dotknął) by ci z Członków, którzy się z niem zgadzają, to jest ci, którzy chcąc należeć do towarzystwa *wzajemnego przeszkadzania*, umieścili się w sali na prawo a oponent na ich czele jako dowódca strony *krańcowej prawej*. Admirując do nieskończoności tak zakomenderowany szyk bojowy przeciwko najłagodniejszej Instytucji bo mający na celu dostarczania tanio artykułów żywności, przedsiębiebierzemy odwagę odpowiedzieć panu M. w kilku słowach na jego zarzuty arytmetyczne, administracyjne i osób dotyczące.

1) Członkowie zarządu proponują płacę nie dla siebie, lecz dla tych którzy po nich nastąpią, bo w sprawozdaniu czytamy, że się *in pleno* podali do uwolnienia od sprawowanych obowiązków.

2) Stosownie do decyzji Zgromadzenia Ogólnego, sprawozdanie wyszło na dni 10 przed terminem.

3) Decyzja o założeniu jatek, nie była na zeszłem Zebraniu Ogólnem powziętą, przekazało ono tylko Zarządowi dzisiejszemu uwagę poprzedniego sprawozdania: „iż pomimo niepowodzenia, nie należy porzucać zamiaru założenia jatki, wszelako pod warunkami, aby na jej czele stał rzeźnik dokładnie obznajmiony ze swem rzemiosłem i kaucjonowany, i aby woły zakupywane były z pierwszej ręki. Z ogłoszeń umieszczonych w gazetach, nie dalej jak w marcu r. b. widać, że Zarząd otwierał konkurencję do rzezi bydła i sprzedaży na rachunek Stowarzyszenia, wiemy nawet, że delegował jednego ze swych członków na prowincję dla układu z rzeźnikami, że podejmował wszelkie starania w tej materji, tak w miejscu jak i za granicą, lecz niestety napróżno!. Do zakupywania wołów z pierwszej ręki kapitał obrotowy wykazany przez pana M., około 5,000 rubli, jest zamały, a wreszcie nie należy on do jednego p. Maciejowskiego, lecz do 500 innych członków, licząc po 10 rs. udziału na każdego, ryzykowanie więc tego kapitału stawiałoby na kartę istnienie Stowarzyszenia. Gorący dowódca krańcowej prawej, może sam z poczucia *teorji ustroju społecznego*, zająłby się tak łatwym, podług jego zdania, do wykonania planem, a my stanęlibyśmy w rzędzie jego konsumentów.

4) O założeniu własnej piekarni, do czego naprzykład Rochdalskie Stowarzyszenie doszło, dopiero po 7 latach istnienia, również ani-mowy nie było na ostatniem posiedzeniu. Kto się bliżej z warunkami tego przedsięwzięcia obznajmił, kto nawet wytworzył ludzi do podobnej pracy, ten wie jak trudno ją prowadzić samemu a dopiero administracji z wyborów. Wreszcie pp. członkowie Stowarzyszenia Merkury dostatecznie są obsłużeni co do pieczywa, przez układy z piekarzami, a otrzymując na kupnie, jak wykazano w sprawozdaniu r. b. po rsr. 5 kop. 40 dywidendy, tem samem już otrzymują towar taniej. Mimo to p. M. woła w rozpaczy: chleba! mięsa! a nam radzi „naprzód!“

5) Że projekt p. M. we wniosku 13-tym sprawozdaniu z roku bieżącego umieszczony, aby urządzać sklepiki w różnych miejscach miasta pod zarządem jednej tylko sklepywej z uposażeniem młodszej (więc starszą nic brać nie będzie?) i takowe *oddać* o ile można wdowom mającym dzieci po lat kilkanaście, został przez Zarząd w temże sprawozdaniu oceniony. Wedle powyższej propozycji p. M., Zarząd ma wydzielić z siebie inny Zarząd, a ten ostatni już oddać sklepiki wdowom, zapewne darować, oddać w dzierżawę, czy też coś podobnego i t. p. Sklepik taki ma kosztować rsr. 100. Aleź panie M!. kącik pod bramą, kawałek trotoaru ze straganem więcej na rok kosztuje!

6) Że projekt p. M. w tymże wniosku, aby nad redakcją każdego artykułu postanowienia Zebrania Ogólnego odbyć powtórne głosowanie, jest również niepraktycznym, bo takowe nie są to prawodawcze artykuły, a tylko według artykułu 23-go Ustawy, „stanowią rozbiór i zatwierdzenie wniosków Zarządu co do przedmiotów operacji Stowarzyszenia. Przesada w tem żądaniu szanownego“ członka jest widoczna a nawet i cokolwiek ubliżająca przewodniczącym Zebraniu.

7) Że odjęcie Zarządowi jak p. M. proponuje, jako reprezentantowi Stowarzyszenia prawa natychmiastowego dochodzenia w drodze przepisów popełnionych w funduszach stowarzyszenia lub jego towarach kradzieży lub nadużycia bez decyzji Zgromadzenia Ogólnego, równałoby się tolerowaniu owych nadużyć. Zarząd za popełnioną naprzykład malwersację w lutym musiałby czekać aż do sierpnia t. j. do czasu zwołania Zgromadzenia, albo też zwołać nadzwyczajne, a że Art. 33 wkłada na Zarząd odpowiedzialność za straty łatwoby mu było by dowieść, że te były rozmyślne bo zwlekane w poszukiwaniu. Po dyssekcji wykonanej na cyfrach sprawozdań nie spodziewaliśmy się takiej wyrozumiałości ze strony p. M. dla nadużyć.

8). Że całe to wystąpienie mające według naszego rozumienia, (otworzyć panu M. kandydaturę do Zarządu), czego mu bardzo życzemy i pochwalamy, bo posady mają być płatne, nie jest przecież legalne jako dla członka. Art. 12. Ustawy powiada: „wniosek członka może być wzięty pod rozwagę Zebrania Ogólnego wtedy tylko, jeśli jest podpisany przez pięciu innych członków i złożony Zarządowi na 15 dni przed Zebraniem. I nakoniec

9) Że pan Ch: dla tego nie był wzywany na Członka Zarządu, iż *nie był wybranym*, a być może, o ile wiemy, że przy późniejszej propozycji wejścia stawiał warunki niepodobne do przyjęcia. Inni zaś sami dobrowolnie opuścili Zarząd.

Tak oceniwszy militarno-arytmetyczne zalety pana M. wykazane w artykule „Teorja ustroju społecznego“ w ogólności, a w gruncie i po nazwisku „*Teorja wzajemnego przeszkadzania*,“ sumbnitujemy się my prostaczkowie, chcący pracować dla biednej a nie tak butnej klassy mieszkańców, w obec winy, że oddajemy Instytucję nietkniętą, nowemi drogami dalszego handlu opatrzoną, Instytucję wreszcie nie upadłą przy działaniu takich członków jak p. M. et Comp., który najmniej kupował w sklepach Stowarzyszenia a najwięcej

im stawiał zarzutów. Snbmitujemy się, *nostra culpa. Blamez toujours!* — Jeden z Członków Zarządu Stowarzyszenia.

— E — *Targi Warszawskie*. Wczoraj targ mniej przedstawił ożywienia aniżeli piątku zeszłego, bo też przyznać trzeba że rzadko kiedy bywa tak ludno jak to było w zeszłym tygodniu.

Funt szczupaka płacono na kop. 35, lina kop. 25, karpia kop. 30, suma kop. 22½, węgorza kop. 20.

Kopę raków ceniono od kop. 40 do 90 stosownie do wielkości.

Funt masła świeżego niesolonego płacono od kop. 22½ do 30, kwarta śmietany od kop. 20 do 25, kwartę śmietanki słodkiej dobrej kop. 11 do 14, mleka niezbieranego kop. 4 do 5, ser średniej wielkości i suchości od kop. 12 do 15.

Jaj kopę podawano na kop. 60 do 65, na sztuki po 1¼ kop.

Drobiu dosyć i dlatego niedrogo ten produkt ceniono, albowiem za kurczę spore żądano kop. 16, za kaczkę młodą kop. 25, za gęś kop, 55 do 65, za pulardę kop. 50, za prosię od kop. 75 do rs: 1 kop. 35.

Garniec kartofli młodych kop. 4, grochu w strączkach kop. 8, kalafior wielkości małego talerza kop. 15, kopa ogórków ładnych kop. 25, grzybów prawdziwych talerzyk kop. 15, kwarta poziomek kop. 15, jagód czarnych kop. 6, malin kop. 20 do 35.

Na placu Krasińskich drzewa dosyć dużo jak na obecną letnią porę, lecz dosyć drogie, fura np. jednokonna szczap sosnowych od rs: 3 do rs: 3 kop. 60, za kloc spory rs: 4 kop. 20.

Na Pradze. Podobnie jak zeszłego piątku konie doznawały lepszego pokupu jak dawniej, liczni kupcy oglądali, a nawet i kupowali rumaki wystawione na sprzedaż i cena ich w ogóle poprawiła się. Przedewszystkiem żądają koni rosłych i niezbyt starych. Dziś za parę niewielkich pociągowych lat 6 do 7 płacono od rs: 130 do 140, za rosłe trzymające miarę wiele więcej. Zakupy jednak na targu idą dość słabo w porównaniu z tranzakcjami odbywającemi się w mieszkaniach handlarzy. Na targu wołowym ruch średni; wystawiono na sprzedaż prawie tyle co i piątku zeszłego, gdyż handlarze ze stron odległych pozakupywali tyle ile tylko można było zakupić. Tym sposobem ceny mocno się trzymają. Wielkie partje wciąż są spodziewane.

Na placu wieprzowym podobnież rzecz się miała, ceny trzymają się rs: 15 do 17 za wieprza średniego, rs: 20 do 25 za dużego karmnego.

Franzensbad 13 lipca. — Od pięciu tygodni szukam u tutejszych źródeł pokrzepienia sił upadających. Egerska po czesku, chebska ziemia klinem między Bawarją i Saksonją wchodząca, zdrojowiskami ubłogosławiona, ściąga nietylko z Europy, lecz nawet z za Atlantyku rocznie około 30,000 osób, z których mieszkańcy główny ciągną dochód. Pora bowiem kąpielowa to nie dla samych obywateli miejscowych, lecz niemniej dla kilkomilowej okolicy żywności dostarczającej, dla kupców i lekarzy z dalszych nawet stron przybyłych, iście złotodajne żniwo. Panującą tu maksymą jest: „Drzyj łyka póki się drzeć dadzą.“ Drą też wszyscy właściciele domów, zakłady kąpielowe, traktjernie i oberżyści, a mianowicie lekarze wstolicach, z których się zbiegli, nieznani a tutaj swoją niezrównaną sztukę szumnie rozgłaszający. Drogość tutaj niesłychana, ale też wzorowy porządek i wielka o wygodę i przyjemności gości troskliwość. We wszystkiem i wszędzie czystość najstaranniejsza. Pomieszkania schludne, jasne, z komfortem umeblowane, i ścieżki na pół mili w około drzewami obsadzone, wyśmienicie żwirowane, w parkach kwiaty swojskie i egzotyczne często zmieniane, przytem zawsze w kwiatach, długie na dnie słotne galerje, dobra muzyka i służba skwapliwa wszystko to sprawia, iż podskubany na kieszeni pociesza się tem przynajmniej: wiem za co zapłaciłem. —*C*...

— Z *Karlsbadu.* Niemcy w ogólności odznaczają się wielką czcią i zamiłowaniem, jakie przywiązują do wspomnień i pamiątek sławnych ludzi, czy to swoich, czy obcych, którzy między niemi gościli. Król poeta, Ludwik Bawarski, wybierając się w podróż do Rzymu, pisał do ośmdziesięcioletniego Göthego, aby mu wskazał mieszkanie, które tam niegdyś zajmował za młodu; gdyż „najdrobniejszy szczegół (jak się wyraził), tyczący się ludzi wielkich, przestaje być małoważnym.“ W Loschwitz, pod Dreznem, dom, w którym Szyller mieszkając kiedyś przez lato *Don Karlosa* swego napisał: uchodzi za najciekawszy przedmiot, który mieszkańcy okazują podróżnym. W Dalwitz, niedaleko Karlsbadu, trzy ogromne dęby, o których kiedyś Körner i Göthe w poezjach swoich wspomnieli, są dotąd celem pielgrzymki przebywających tu gości. W samym Karlsbadzie, miejsce, gdzie lubił siadywać Körner, ozdobione jest kolumną granitową z jego popiersiem; nad drzwiami zaś dwóch domów, w których kiedyś przez czas pobytu u wód Szyller i Göthe mieszkali, wmurowane są pamiątkowe tablice z marmuru, z napisem, który o tem poświadcza. Na wzór więc tego; nad domem, w którym przed laty mieszkał Adam Mickiewicz, (zum Pfeil), umieszczona została podobnegoż rodzaju tablica z napisem: „Tu mieszkał pod Nrem 4 Adam Mickiewicz w r. 1829.“

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, że w szkole prywatnej żeńskiej, przy ulicy Niecałej, pod Nrem 614b, w domu W. Krupego utrzymywanej, nowy kurs nauk rozpocznie się z dniem 1-ym sierpnia. Uczennice przyjmuję na przychodzące i miejscowe, które przysposabiać się mogą do wyższych zakładów naukokowych, oraz pobierać lekcye muzyki na fortepianie.
Przełożona *Antonina Gładyszewska.*
(2—2) 6143.

— Posiadając skład płótna, oraz bielizny gotowej, od lat kilku „w Hotelu Niemieckim,“ dawniej pod firmą „Liliental,“ a dzisiaj „J. Fenigstein,“ egzystujący i odbierając liczne dowody zaufania Szanownej Publiczności, starałem się zawsze godnie na takowe zasłużyć, aż tu naraz otwiera się sklep „w Hotelu Polskim“ z podobnemiż towarami i zaczyna w niwecz obracać wszystkie moje nadzieje, rozsiewając wieści jedynie tylko dla zwabienia Publiczności, jakoby był zemną w spółce lub skuzynowany i wreszcie, że jest moją filją ect.; wszystko to jest czystem zmyśleniem, wyrachowanem, jedynie tylko na moją szkodę. Niepodobna mi więc przemilczeć tego, lecz oświadczyć publicznie, że płótna, słowem wszystkie towary znajdujące się w tamtym sklepie, nie mają nic wspólnego z mojemi. Ja ręczę tylko za towary w moim składzie i pod moją firmą nabywane, a który to skład, jak wyżej wspomniałem, od lat kilku istnieje stale *w Hotelu Niemieckim*, przy ulicy Długiej pod Nrem 584, jak znak firmowy, wiszący nad magazynem wskazuje.
(2—3) —6079— **Jakób Fenigstein.**

— Doktor Michał **Perlmutter**, powróciwszy z zagranicy, zamieszkał w Warszawie przy rogu ulic Nowolipek i Karmelickiej Nro 18; zajmuje się głównie chorobami kobiet i dzieci, i przyjmuje chorych z rana do godziny 9tej, a po południu od 3ciej do 5tej; biednych, bezpłatnie. (2—3) —6164—

Zakład Leczniczy prywatny Doktora **Sikorskiego** dla chorych dzieci, *przy ulicy Solnej Nr (4) 814 domu* przyjmuje chore dzieci od roku do 10 lat wieku, na kurację, za opłatą po kop: 15 dziennie, wnoszoną za tydzień z góry, za co chory otrzymuje to wszystko co dla kuracji jego jest potrzebne.— Przy tymże zakładzie urządzono Ambulatorium, w którem udziela się chorym przybywającym z miasta, codziennie poradę lekarską, za opłatą po kop: 10 od osoby.(20—50) 9564

— Instytut Laryngoskopijny Doktora **Kohna**, Lekarza ordynującego w oddziale chorób syfilistycznych i skórnych, przy szpitalu starozakonnych, przy ulicy Długiej N° 23, w domu Cyprysińskich, gdzie Eldorado, na pierwszem piętrze. Przyjmuje chorych codzień do godziny 10½ z rana, i od 3ciej do 6tej po południu. Biednych, bezpłatnie. (6—0) —5877—

Instytut leczniczy prywatny

dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie z rana od godziny 10ej do 11ej i po południu od 3ej do 5ej, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (33—0) (13624)

— W bieżącym tygodniu sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany po rs. 3 k. 60, za kamień.—Leśmierz po rs. 3 kop. 65. (14—0) —3535—

DONIESIENIA.

Skład Ubiorów dla dzieci

F. WINKLERA
Nr 10. Ulica Niecała. Nr 10.
poleca wielki assortyment garderoby dla obojga płci i na każdy wiek, oraz ubiory dla studentów.
(27—0) —1521—

Bock-bier i **Marc-bier**, z browaru Drajera Wiedeńskie, można dostać w Składzie Win i Delikatesów **A. Bocquet'a**, w gmachu Teatralnym. (3—8) —6036—

W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM

TEOFILA BORETTI
Marszałkowska, Nr 1403a.

12 kart wizytowych	rs. 2.
6 „ „	„ 1. kop. 50.
3 „ „	„ 1.
12 portretów gabinetowych	„ 6.

Ceny większych fotografji stosunkowo zniżone. Fotografje wykonywają się od najmniejszych do naturalnej wielkości. (6—6) — 4284 —

Mam zaszczyt ogłosić, że po śmierci męża mego, postanowiłam zwinąć mój

Zakład Jubilerski,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 416, w bliskości Poczty, i dlatego Wyroby w Sklepie tym wyprzedawać będę po cenie kosztu, a nawet niektóre znacznie taniej. Zamówienia na nowe Roboty i Reparacje, nadal przyjmuję.
(6—6) —5551— **B. Makarewicz.**

OKRYCIA I KOSTJUMY

w wielkim wyborze, w fasonach najnowszych, odznaczające się gustem, nadeszły z Paryża do Magazynu

J. Matuszewskiego,

ulica Miodowa, Pałac Dyzmańskich.
(12—12) —4676—

Zwraca się uwagę Sz. Publiczności,

że **Łóżka** i wszelkie wyroby mej fabryki, są oznaczone jej cechą, to jest **Herbem Królestwa i napisem Fabryka C. Minter**, wybitym na blaszę mosiężnej, albo farbą pod lakierem. **KAROL MINTER.**
(5—0) — 5413 —

MAGAZYN MEBLI

Zagranicznych i Warszawskich

W HOTELU ANGIELSKIM

Ma honor donieść Szanownej publiczności, że meble swe, które dotąd zalecały się znaną wykwintnością i gustem, obecnie tem się jeszcze odznaczają, iż takowe sprzedają się po cenach bardzo przystępnych.
(12—15) — 4707 —



Skotnicki & Comp.

Zawiadamia się interesowanych, iż 1 Lipca r. b. otwartem zostało w Paryżu, pod firmą poniżej zamieszczoną **Biuro Informacyjno-Komissowe**. Wszelkie objaśnienia udzielane będą bezpłatnie.

Czynności Biura obejmują wszystko co dotycze **przemysłu, Handlu i spekulacji giełdowych.**

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, niżej podpisani dołożą ze swej strony wszelkiego starania, aby akuratnością i dokładnością w załatwianiu powierzonych im interessów zasłużyć sobie na zaufanie.

Skotnicki et Comp, Paryż 29 ulica Luxemburg. (5-8) — 5658 —

Paryż, ulica Luxemburg 29.



SKŁAD
Seweryna Mazura i Spółki,

obok Ratusza, przysposobił znaczny wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH,

i ceny tak **obniżył**, że wszelka konkurencja uniemożebnioną została.

(29—0) — 2505—

OBICIA PAPIEROWE

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą **J. ROŻAŃSKI**, ulica Miodowa, Nr 9. (8—9) —4735—

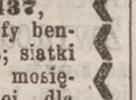
J. R. RICHTER,

w Kaliszu, ulica Babina, Nr 437,

poleca wyroby druciane, jako to: Młyniki, arfy benbenkowe i cylindry do oczyszczania zboża; siatki druciane do tychże, przetaki i sita: druciane, mosiężne, włosianne i z gazy jedwabnej francuzkiej, dla PP. Cukierników i Aptekarzy, zasłony do okien malowane z widokami, gazy druciane różnych kolorów materace druciane sprężynowe, systemu francuzkiego, klosze i koszyki z drutu. Oprócz tego wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące, wykonywa i sprzedaje po cenach najtańszych. (3—3) — 568 —



Z powodu wynajęcia dogodniejszego lokalu



Fabryka Powozów
ANTONIEGO KORYCKIEGO.

przeniesioną została na ulicę Leszno, na miejsce, gdzie dotąd egzystowała znana fabryka powozów A. Liedtkie.

(8—8) — 5502 —

SZAFY KASSOWE

FABRYKA OSTROWSKIEGO I SKI



MEDAL ZŁOTY

SKŁAD GŁÓWNY PRZY ULICY SENATORSKIEJ N 22 w WARSZAWIE

(6—26) —4225—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
SACHOWICZA

Artysty Malarza Miniatur

Krakowskie Przedm. Nr 407, obok Kościoła S-go Krzyża.

Ceny zniżone:

Bilety wizytowe:	Portrety gabinetowe:
12 sztuk rs. **2** (dawniej **6**).	12 sztuk rs. **5** (dawn. **12**)
6 „ „ **1** kop. **50**.	6 „ „ **3**.
3 „ „ **1**	3 „ „ **2**.
	1 „ „ **1** kop. **50**.

(14—18) — 3942 —

FABRYKA w ZĄBKACH.

MEDAL SREBRNY

Dreny rolnicze, **Rury** wodociągowe średnicy od cali $1^1/_2$ do cali 14, dające się także użyć na mosty między polami do odpływu wód; **Cegła** zwyczajna, kliniasta, dęta, na sklepienia i kożuchowanie ścian wilgotnych. Sprzedaż detaliczna w Składzie na Stacji Kolei żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, z odstawą gdzie kto żąda, lub na ulicy Wareckiej, w domu Nr 1355 lit. E, bez odstawy.

(4—12) —5872—



Patentowana

FABRYKA GORSETÓW
JANA BERNHARD,



egzystująca od 25 lat, przy ulicy Miodowej i zaszczycająca się względami Szanownej Publiczności, przeniesioną została od S-go Jana na ulicę Krakowskie-Przedmieście, Nr 444 (nowy 73), gdzie i nadal uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe względy. (3—6) —6064—



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat.

(30—0) —3086—



Śledzie Pocztowe, mało słone i tłuste, w $^1/_1$ $^1/_2$ i $^1/_4$ baryłkach, Skład Win i Delikatessów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym, poleca; również **Kawior** prassowany w puszkach. (12—0) —5651—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETHNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 167.

Sobota.— Dnia 18 (30) Lipca. — Rok 1870.

— Księgarnia **G. Hermanstadt**, przy Placu Krasińskich, poleca się i przypomina Szanownej prawniczej Publiczności; że zachowała jeszcze dobór dzieł prawnych, który teraz sprzedaje po cenach znacznie zniżonych.

1. **Procedura postępowania sądowego**, in 4-to litogr, z rs. 1 kop. 50, na 50 kop.
2. **Notarjat**, cena zniżona z rs. 3, na rs. 1 kop. 50.
3. **Wykład porównawczy prawa karnego**, Buczyński, z rs. 1 kop. 50, na rs. 1.
4. **Corpus juris civilis**, wydanie Gotfreda, cena 10 rs
5. **Wykład prawa karnego** Maciejowskiego, z 2 rs. 25 kop., na 75 kop.

W tejże księgarni dostać można różnych tomów Dziennika Praw, po kop. 10. (3—3) — 6025 —

MAPPY

Środkowej Europy

w wielkim formacie, **po kopiejek 25,** w Składzie Papieru **J. FUNKA**, ulica Żabia, Nr 949, wprost bramy Saskiego ogrodu.

---

101 arkuszy Papieru Listowego i 50 Kopert z cyframi w pudełku, kop. 40, 50 i 60, stosownie do gatunku.

100 Biletów wizytowych czarno drukowanych na papierze francuzkim glansowanym lub matowym, w pudełku, kop. 75.

Lornety teatralne, po cenach bardzo przystępnych. (4—6) — 5936 —

Dyrekcja Rządowa

Teatrów Warszawskich

Podaje do wiadomości osób interessowanych, że z powodu upływu z końcem roku bieżącego, terminu konsraktu na dostawę wraz z prawem sprzedaży afiszów, repertuarów i doniesień teatralnych, ogłoszoną zostaje na rzeczone przedsiębierstwo konkurencja na dalszych lat sześć, a mianowicie od dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku do tejże daty 1877 r.

Do konkurencji tej dopuszczeni będą **jedynie właściciele Drukarni w Warszawie**.

Inne warunki niniejszego przedsiębierstwa. są do przejrzenia codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych, w Biurze Dyrekcji Teatrów od godkiny 10 z rana do 1 z południa,

Mający zamiar ubiegania się o niniejsze pszedsiębierstwo, mogą składać do dnia 1 (13) Sierpnia r. b. do godziny 10 z rana na ręce Sekretarza Dyrekcji Teatrów opieczętowane deklaracje na stemplu kop. 30 spisaną.

Deklaracje rzeczone oprócz zapewnienia, że konkurent poddaje się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do tego przédsiębierstwa wyszczególnionym, obejmować winny wyrażenie (w cyfrach i literami) rocznej na rzecz Dyrekcji oferty, o jakiej w § 10 tychże warunków jest mowa.

Warszawa, dnia 17 (29) Lipca 1870 r.

Prezes, Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rzeczywisty Radca Stanu **Muchanów**.

Sekretarz Dyrekcji **Goślicki**.

(1—3) — 6218 —

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godzinie 5ej z południa, w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala delegowanymi, odbędzie się licytacja, in minus, przez deklaracje opieczętowane, na roboty około odnowienia sal w gmachu szpitala, według anszlagu na rs. 365 kop. 46, wykonać się mające.

Warunki licytacyjne, tudzież anszlag, wyykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancellarj Szpitalnej, każdodziennie, z wyjątkiem świąt.

Wadjum do licytacji wynosi rs. 50, które złożone być winny w Kassie Szpitalnej w gotowiznie.

Warszawa, dnia 10 (22) Lipca 1870 roku.

Prezydujący, w z. **Rogoziński**.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, **Mucharski**.

(3—3) —6074— Dz. War.)

Z rozporządzenia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Siedlcach, wszelkie **AKTA** processowe po ś. p. **Ignacym Nowosielskim**, Patronie przy tymże Trybunale, pozostałe, oddane są do asserwacji podpisanych Patronów Trybunału w m. Siedlcach zamieszkałych, którzy niniejszem wzywają WW. Interessantów, aby w powierzonych sprawach ś. p. Nowosielskiemu, odtąd bezwłocznie do nich wprost zgłosili się celem porozumienia się co do dalszego prowadzenia ich spraw.

Jerzy Hipolit 2-ch imion **Stokowski**.
Antoni Chomiczewski.
Łukasz Zbroziński.

Patronowie przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach.

(1—1) —6206—

Mappy środkowej Europy;
Mappy Niemiec;
Mappy Francji z pogranicznemi krajami, bardzo dokładne i po cenie przystępnej.

W Składzie Papieru

WŁAD. BEDNAWSKIEGO.

Ulica Miodowa, Nr 497c.

(2—3) — 6151 —

KANTOR LOTERJI

Samuela Wawelberga. przy ulicy Przechodniej pod Nrami 951, 2 i 3, powodowany reklamą Szanownej Publiczności z prowincji, zamieszczoną w Kurjerze Warszawskim z dnia 26 b. m. Nr 163, ma honor zawiadomić, że w kantorze tym znajdują się wszelkie tabelki wylosowanych papierów publicznych, krajowych i zagranicznych, o czem publiczność już wielokrotnie zawiadomioną została, ofiaruje pod tym względem swe usługi Szanownej Publiczności, byleby reflektanci ze swemi żądaniami, za opłatą portorji zgłaszać się zechcieli. Kantor powyższy gotów również chcącym wejść w układy, dostarczyć pocztą tabelki, zaraz po ich okazaniu się, Tenże Kantor otrzymał w komis wprost z Wiednia z fabryki Pollaka, znakomity transport **zapałek**. (2—3) — 6171 —

Rubli Srebrem 300,

wypłacone będzie kommissowego, za nastręczenie i wyrobienie odpowiedniej posady, dla mężczyzny młodego, obeznanego z czynnościami biurowemi i administracyjnemi.

Wiadomość w Hotelu Litewskim, u Szwajcara.

(2—3) —6106—

Podpisany **NADLEŚNICZY**, w najchlubniejsze świadectwa opatrzony, 18 lat jako Zarządca Lasów z zupełnem zadowolnieniem swoich panów urząd swój sprawujący, poszukuje miejsca.

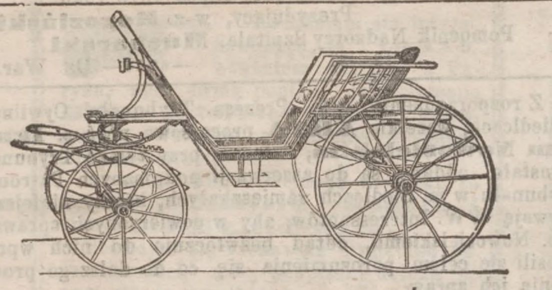
S. Korłowicz,
w Gnieźnie, W. Ks. Poznańskie.

(1—3) —6199—

W Instytucie Gimnastycznym **St. Majewskiego** na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 58, w towarzystwach zbiorowych. Chorych dotkniętych niektóremi chorobami chronicznemi lub niyforemnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej (zwanej szwedzką. (2—0) — 6163 —

Kamerdyner,

mówiący tylko po russku i po niemiecku poszukuje obowiązku w jakim znacznym domu. Potrzebujący raczą zgłosić się na ulicę Długą do Hotelu Niemieckiego, pod Nr 51 mieszkania. (3—3) —6116—



FABRYKA POWOZÓW

Karola Sommer,

przy ulicy Erywańskiej pod Nr 1066 lit. B.

posiada zapas powozów, oraz przyjmuje obstalunki i reparacje. (1—4) — 6188 —



Kto by miał do sprzedania

Powozik dwu-osobowy,

kryty, na jednego konia, w cenie około Rs. 100, zechce adress swój złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami A. P. (2—2) —6054—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.

CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."

GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.

TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (30—0) —180— (1771)



Oddawna znana powszechnie jako **skuteczna, nieszkodliwa i tania**. Przywraca po kilku razach użycia **naturalny kolor** włosom siwym; udelikatnia takowe, spędza łupieże i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskurne. Dla uniknienia tak licznych fałszerstw, oświadczam, że jedynie PP. K. Pohoreckiemu w Warszawie (na Krakowskiem-Przedmieściu) i P. aptekarzowi Chróścickiemu w Wilnie, sprzedaż mej wody zawierzyłam.

(10—16) —2369—

Do Składu Cementu

JANA GRABOWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 495, nadszedł świeży transport CEMENTU, z fabryki Grodziec tak Portland jak Roman. Dalsze transporta ciągle nadsyłane będą.

(11—16)—3632—

BIURO INFORMACYJNO-NAUCZYCIELSKIE

Heleny Nowoleckiej,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 389 (38), pierwsze piętro, wprost Saskiego placu.

Powyższa firma, istniejąca lat 16, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obecnie przeniesioną została, jak powyższy adres wskazuje. Pośrednicząc od lat tylu w wyborze Nauczycieli i Nauczycielek do wychowania domowego, również jak i do zakładów prywatnych naukowych, wspierana dokładną znajomością zawodu, firma ta zdołała sobie zjednać powszechne zaufanie licznej klienteli, osób pracujących w zawodzie naukowym i uznanie rodziców, opiekunów i przewodniczących w zakładach naukowych.

Polecając nadal względom Szanownej Publiczności tę firmę, mam zaszczyt zapewnić, iż wszelkich usiłowań do sumiennego zadosyćuczynienia memu posłannictwu, przy rozgałęzionych obecnie stosunkach w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą, z równą gotowością jak przedtem dokładać nie zaniedbam.

Wszelkie odwołania się do mnie listowne, w obrębie mego zawodu, proszę najuprzejmiej zaopatrywać wewnątrz w marki pocztowe na korrespondencje i informacje.

12—12) — 4299

Dla chcących wyuczyć się języka niemieckiego.

Przez długoletnią praktykę doszedłem do tej wprawy, że tak dzieci jakoteż i osoby dorosłe z łatwością i w krótkim czasie podejmuję się wyuczyć języka niemieckiego. Uczniowie mianowicie nie powinni opuścić tej okoliczności. Udzielam lekcje tak w domu jakoteż i na mieście. U mnie prowadzi się konwersacja tylko w niemieckim języku, a zatem osoby interesowane w tym względzie, mogą się z łatwością i w pięknym stylu wyuczyć wyż wspomnionego języka. Dla osób mniej zamożnych a chętnych do pracy, udzielam lekcje w przystępniejszych warunkach. Ulica Szeroka Freta, Nr 275, Nr mieszkania 10.

(3—3) — 5908 —



MAGAZYN MEBLI

Warszawskich i Zagranicznych

pod firmą:

P. GLOBUS,

przy rogu ulic Senatorskiej Rymarskiej Nr 471a

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.

Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.

(8—20) — 5451 —

Zakład Wódek,

egzystujący w korzystnej miejscowości, jest do zbycia z powodu nieprzewidzianych okoliczności, z wszelkiemi utensyljami. Bliższe porozumienie się w Sklepie Wędlin p. Mateckiego, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1315

(2—3) — 7173 —

Młodzieniec od lat 13 do 15,

dobrego wychowania, może znaleść zaraz miejsce jako **UCZEŃ**, w Składzie Bielizny i Nowości **Mauryccgo Reichel**, w Gmachu Teatralnym. (1—3) —6221—

Potrzebna jest

P A N N A

z Maszyną lub bez,

do Magazynu, któraby była obeznaną ze wszelką robotą. Ulica Krakowskie Przedmieście, Nr 431.

(1—1) —6202—

WODA I PROSZEK DO ZĘBÓW D^RA HÉNOQUE,

Lekarza Dentysty Nadwornego Cesarza Francuzów, Lekarza Dentysty uprzywilejowanego opery, ozdobionego Medalem Złotym.





EAU DENTIFRICE
DU DOCTEUR HÉNOQUE

MÉDECIN DENTISTE *
Fourn^r b^té de S. M. L'EMPEREUR
MÉDECIN DENTISTE DE L'OPÉRA
(Médaille d'or)

Depôt genéral à Varsovie
pour la vente en gros et en detail, chez
Mr ŚNIECHOWSKI Coiffeur Parfumeur.



Przy wyborowym gatunku tych specyfików, **cena jest nader przystępną** bowiem prawie o połowę niższą od innych tu znanych,

Skład Główny w Warszawie **w Perfumerji przy Zakładzie Fryzierskim ŚNIECHOWSKIEGO**, ulica Nowo-Senatorska Nr 8 (477a). (6—6) —4387 —



MAGAZYN STROJÓW Walerji Czerniejewskiej, mieszczący się przez lat dwa w domu Wgo Szletyńskiego, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 lit. *g*, przeniesiony został od 8-go b. m., na tęż samą ulicę do sąsiedniego domu, pierwszego od ogrodu Saskiego, posiadłość W go Krupego, Nr 614 lit. *h*, trzeci sklep od bramy wchodowej tegoż domu; i tam na nowo urządzony, przyjmuje do roboty wszystko co tylko w zakres Strojów wchodzi, tudzież **Suknie**, które wykończa podług wzorów żurnali paryzkich, **Ubiory dziecinne** i **bieliznę** tak ręcznie jak i na maszynie, i to po cenach jak najprzystępniejszych — 6063)

Są do sprzedania
za przystępną cenę;

Francuzki Szal, Futra, Złota, Zegar stołowy, Szkła, Bielizna stołowa, Serwisy porcelanowe, Miedź kuchenna, Lampy, Samowary, Kołdry atłasowe, Kapy na łóżka i t. p. inne przedmiota. Wiadomość wprost Kościoła S go Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 400, u stróża.
(2 3) — 6168 —

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessować raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego Swiatu, na 1szem piętrze od frontu. (3 – 6) — 5759—

Potrzebny jest

Subjekt do Składu Win i Korzeni,

któremu powierzony być ma Zakład pod zupełny zarząd i Kassa; przeto, na zapewnienie, winien złożyć Kaucji od Rs 300 do 500, od której pobierać będzie właściwy procent. — Potrzebujący takiego miejsca podać zechce adress do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ w kopercie pod literą *a*, w którym zamieści swoje nazwisko, numer mieszkania, oraz kiedy można się widzieć w celu rozmówienia się. (2 – 3) —6185—

PAPIER FAYARD I BLAYN
CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, półówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40 W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (2 — 24) — 2040 —



Kto sobie życzy mieć w salonach, pokojach j t. p.

zaprawiane i froterowane PODŁOGI I POSADZKI

w najpiękniejszych i trwałych **ośmiu kolorach** na sposób Warszawski, raczy się zgłosić do Fabryki Wyrobów na wygubienie wszelkiego rodzaju robactwa. Osoby odlegle zamieszkałe od kantoru podpisanego, raczą przesłać zamówienia listowne miejską pocztą, a koszt tych listów potrącony będzie w rachunku.— Ulica Przejazd, Nr 499 w domu W. Naimskiego.

(4—6) —5512— **J. SCHWEID.**



W Gubernji Warszawskiej Powiecie Nowo-Mińskiem, jest do sprzedania zaraz

Majątek Ziemski,

o 7 wiorst (1 milę) od Kolei Warszawsko-Terespolskiej, od szosse Lubelskiego 3 wiorsty, mający rozległości dziesiatyn 922 włók nowo-polskiej miary 61½, z dwoma Folwarkami, oraz osobną Młynarką i Tartakiem, nad rzeką Świder, z Budynkami w dobrym stanie, z Domem mieszkalnym wygodnym, Oficyną, z dwoma Ogrodami, angielskim i fruktowym, z zasiewami kompletnemi i pięknemi urodzajami, z Łąkami, których jest 90 dziesiatyn (6 włók), oraz z Inwentarzem żywym i martwym. Ktoby życzył sobie takowy natychmiast nabyć, bliższą wiadomość i warunki powziąść może w Warszawie, u Patrona Bardzkiego, ulica Długa, w domu Belkiego, nad Apteką. Mappy i Rejestra pomiarowe tamże znajdują się. (1—3) —6217—

OPERATOR FOTOGRAFICZNY

może być umieszczony w Zakładzie Fotograficznym w jednym ze znaczniejszych miast na prowincji, pod korzystnemi warunkami.— Bliższa wiadomość w Litografji P. Herknera, na Placu Teatralnym, w domu obok Kościoła Sgo Andrzeja. (1—2) —6196—

Zaraz do sprzedania

Majątek Ziemski,

składający się z dwóch Folwarków oddzielnych, graniczących z sobą, mających 434 dziesiatyn (1,268 morgów) rozległości dworskiego gruntu, w tem lasu dziesiatyn 276½, (553 morgów), łąk dziesiatyn 52 (morgów 104), stosunki włościańskie uregulowane, grunta bardzo dobre, budynki i inwentarze także wystarczające. Majątek ten położony jest o 27 wiorst (3 mil) od Petrokowa po szossie i o 7 wiorst (1 milę) także po szossie do najbliższego miasteczka Sulejowa. Wiadomość bliższa w domu pod Nrem 27 nowym, w mieszkaniu na dole od frontu po prawej stronie pod Nr 2, Alea Ujazdowska. (1—3) —6209—

Potrzebne są

PANNY

zupełnie uzdatnione, do Krawieccczyzny damskiej oraz i do nauki. Potrzebną jest także **PANNA** umiejąca szyć na maszynie Grever'a i Backer'a, któraby mogła szyć roboty ręczne.— Wiadomość przy ulicy Niecałej pod Nr 11 nowym, na 1szem piętrze, mieszkania Nr 4. (1—1) —6223—



EKSTRAKT MIĘSNY
LIEBIGA
Z FRAY BENTOS

(Południowej Ameryki).

KOMPANJI EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA W LONDYNIE.



Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za ⅓ ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczenie w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	½ funt. ang. w słoiku	¼ funt. ang. w słoiku	⅛ funt. ang. w słoiku
Rs. 3 kop. 70	Rs. 1 kop. 90	Rs. 1 kop. 5	Kop. 55.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego D-ra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. A. Ferd. *Galle*, L. *Gradomskiego*. Leona *Krupeckiego*, J. *Mrozowskiego*, St. *Rozmanitha*, L. *Spiessa*, *Simon* i *Stecki*, *Teodora Stanisławskiego*, A. *Stępkowskiego*, *Sowińskiego*, *Szulca*, F. *Springera* i J. *Riedela*.— *Skład główny we Włocławsku u S. J. Mazura.*

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Senatorska. Nr 468/9

ERNEST GAY,

Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(2—10) —5871—

Magazyn nasz znajduje się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Dobrycza, Nr 455/93, obok statuy Zygmuuta.

TAJEMNICE WARSZAWY

Magazyn nasz znajduje się przy ulicy Krakowskie-Przedmiescie, w domu Dobrycza, Nr 455/93, oraz statuy Zygmunta.

WIELU SĄ ZNANE, A JEDNAKŻE SĄ TACY, CO NIE WIEDZĄ, ŻE

W SKŁADZIE PŁÓTNA ALBERTA KOHNA,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Dobrycza, Nr 455/93, obok statuy Zygmunta.

można dostać:

	rs.	kop.	
Za	10	—	jedną sztukę Szlązkiego płótna na 12 koszul;
„	11	50	jedną sztukę Brukselskiego płótna na 12 koszul;
„	18	—	jedną sztukę Hollenderskiej weby na 14 koszul;
„	—	50	pół tuzina chustek do nosa;
„	—	80	pół tuzina chustek do nosa z Hollenderskiego płótna;
„	2		pół tuzina francuzkich chustek batystowych;
„	1	20	pół tuzina ręczników;
„	—	60	jedną kolorową serwetę do kawy;
„	1	5	jedną kolorową serwetę do kawy, szląskiego i hollenderskiego wyrobu;
„	1	—	jedną białą serwetę stołową (damast);
„	1	20	pół tuzina serwet stołowych;
„	—	60	pół tuzina serwet desserowych;
„	—	10	jeden łokieć szertingu;
„	—	32	jeden łokieć płótna prześcieradłowego na poszewki bez szwu;
„	—	22	jeden łokieć płótna hollenderskiego, w resztkach, od 3 do 16 łokci;
„	3	50	jedną ciężką kołdrę pikową;
„	2	25	pół tuzina angielskich damskich pończoch;
„	1	30	pół tuzina angielskich mężkich skarpetek;
„	1	10	Kalesony płócienne lub z angielskiej skóry;
„	1	30	jedną mężką dzienną koszulę z płóciennym gorsem;
„	1	50	jedną cienką damską koszulę płócienną;
„	1	5	jeden kaftanik damski;
„	1	5	jedną parę damskich kalesonów;
„	—	15	jeden łokieć angielskiej skóry, nadającej się szczególniej do spodniej bielizny mężkiej;

Prócz tego znajdują się w naszym Składzie: francuzkie chustki i Longsshawls, Ljońskie chustki wełniane w najnowszych fasonach, Beduiny, Kołnierzyki mężkie, kolorowe chustki batystowe, oraz rozmaite inne gatunki.

Przy większych zakupach odstępuje się jeszcze znaczny rabat.

Magazyn nasz znajduje się przy ulicy Krakow.-Przed., w domu Dobrycza, Nr 455 93, obok statuy Zygmunta i otwarty codziennie od godz. 8 z rana do 9 wieczorem, z wyjątkiem Niedziel i dni Świątecznnych podczas Nabożeństwa. (1—1) —6228—



Do sprzedania za przystępną cenę,



MEBLE MAHONIOWE,
SWIEŻEGO FASONU t. j.

Garnitur rypsem kryty składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed kanapę, 2 Stolików do kart, 2 Szafy rozbierane i Szafka do bielizny, 2 Lustra, większe i jedno mniejsze oraz; 1 Kozetka, 6 Napoleonek skórą amerykańską krytych, Biurko, Komoda, 2 Łóżka, toaleta duża, szesląg skórą prawdziwą kryty, także kredens jesionowy na kolor orzechowy i stół rozsuwany, **2 dywany i firanki do 2 okien i t. p.** Przy ulicy Złotej Nr (26 nowy), w parterowym domu od frontu, wchód przez podwórze u dzierżawcy domu. (1—3) —6227—



Są do sprzedania następujące Rzeczy: **2 Komody** za Rs. 10, **Sofka** i **4 Taborety** mahoniowe, na sprężynach, za Rs. 10, oraz **Szafka** kuchenna z Półkami, za Rs. 2. Wiadomość przy ulicy Ordynackiej, Nr 6 (nowy), na 1szem piętrze, Nr 2 mieszkania. (1—3) —6205—



RZECZYWISTA



wyprzedaż Mebli,
po cenach bardzo przystępnych.

Zamierzając wycofać się w zupełności z interesu, postanowiłem znaczny mój Magazyn Mebli wyprzedać po cenach umiarkowanych, zalecający się wyrobami dobremi dokładnie i sumiennie wykończonemi, za które poręczam.—**Władysław Brühl**, ulica Marszałkowska idąc od ogrodu po prawej stronie w domu gdzie Fabryka Fortepjanów PP. Krall et Seidler, Nr nowy 67. (6—12) — 5742 —

Do sprzedania za przystępną cenę



Garnitur Mebli Mahoniowych,
rypsem krytych, składający się z 6-u Krzeseł, 2-ch Foteli, Kanapy i Stołu. Także Kozeta i 4-ry Fotele rypsem kryte, oraz Komody, Biurka; jedno Lustro, Stolik do kart i U ywylka; a to wszystko mahoniowe, bardzo mało używane. Ulica Rymarska, Nr 14 nowy, naprzeciw Fryzjera Kocha. Wiadomość u Rządcy domu, lub Stróża miejscowego. (3—3) —6121—



Zegary wieżowe
przygotowuje Oddział Mechaniczny podpisanego, po cenach dotąd niepraktykowanych.

J. PIK.

Optyk M. Warszawy. Ulica Miodowa, Nr 497A. (1—2) —6208—

Zaraz do najęcia

Dwa Pokoje,
porządnie umeblowane, na 1szem piętrze od frontu, tygodniowo, miesięcznie, lub kwartalnie; na żądanie z usługą i stołem; za Kanonją, ulica Jezuicka, wprost Gimnazjum, Nr 74, mieszkania Nr 10.— Tamże **KOMODA** jesionowa do sprzedania. (1—1) —6222—



W przechodzie z ulicy Widok ku Bankowi, zgubione zostały: **Książeczka Legitymacyjna** Józefy Szczypiorowskiej; Świadectwo Adama Szczypiorowskiego; Dwa Bilety wolnej jazdy do Skierniewic i Porąja. Nadmienia się, że Bilety te służyć nie będą, gdyż zastrzeżone są. Łaskawy Znalazca oddać raczy na ulicę Bielańską, Nr 600*ab*, do Rządcy domu, za nagrodą. (1—1) —6213—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odnajęcia zaraz, lub od Sgo Michała,

Mieszkanie,
w Alei Ujazdowskiej, świeżo wytapetowane, suche, ciepłe, złożone z Przedpokoju, 5ciu Pokoi, z wyjściem drugim do kuchni wodociąg mającej, dużą Stancją dla służby, i Komórkami; wszystko odświeżone, widne i w pięknem położeniu. Wiadomość bliższa: Alea Ujazdowska, w domu pod Nr 27 nowym, w mieszkaniu Nr 2, na dole. (1—3) —6210—

Z nieprzewidzianych okoliczności, w każdym czasie do wynajęcia,

Mieszkanie Kawalerskie,
na 1szem piętrze, składające się z 2ch Pokoi, Sionki, Kuchni i Piwnicy, przy ulicy Chmielnej, Nr 1260c, za cenę Rs. 130. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, w domu P. Rozmanitha, Nr 53 nowy, u Rządcy domu. (1—3) —6219—

1 Pokój, 2 Pokoje i 3 Pokoje,
świeżo wytapetowane, z Kuchenką, porządnie umeblowane, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1776a, naprzeciw Ogrodu Krasińskich, mieszkania Nr 8, na 2giem piętrze. (1—3) —6214—

W domu Wgo Lessera, przy ulicy Instytutowej, pod Nr 1726 lit K, są do wynajęcia każdego czasu

LOKALE,
składające się z 6ciu i 4ch Pokoi, z wszelkiemi przynależnościami gospodarskiemi, świeżo odnowione i z wodociągami w kuchniach. Wiadomość na miejscu u Rządcy. (3—3) — 5969 —

Potrzebny jest

Sklep ze stancją
na sprzedaż pieczywa w środkowym punkcie miasta. Interessowani zechcą zostawić swoje adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **W. B.** (3—3) — 6170 —

LOKAL do wynajęcia zaraz, zupełnie odnowiony, na dole od frontu, to jest Trzy Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i Spiżarka, oraz Piwnica i Komórka, za Rs. 210 rocznie. Także jest do wynajęcia od Sgo Michała, **SKLEP**, Pokój i Piwnica, zajmowany przez Chirurga lat kilka, za Rs. 130 rocznie. Ulica Śliska, Nr 1453 (nowy 12), szósty dom od ulicy Wielkiej. Wiadomość u Dzierżawcy. (3—3) —6056—

Jest do wynajęcia

POKÓJ
umeblowany lub nie, przy familji, dla jednej Osoby, płci żeńskiej, w każdem czasie. Ulica Nowolipie, Nr 2425, dom Wgo Szmideckiego. Wiadomość na 1m piętrze, gdzie drzwi Nr 18. (2—3) —5999—



W dniu 27ym b. m., we Środę, o godzinie 12ej po północy, w przejeździe z ulicy Niecałej do Hotelu Saskiego, zgubioną została, lub też zostawioną w dorożce, **MANTYLKA** koronkowa wełniana czarna.— Łaskawy Znalazca zwrócić ją zechce na ulicę Niecałą, pod Nr 9, na 1szem piętro, za nagrodą. (3—3) —6181—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.